Cena pojedynczego numeru 20 groszy

1936 Nowy Sącz Rok VIII

Nr. 22

niedziela 31-go maja

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409·090. Telefon Nr. 210.

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

SPRAWY NAJPILNIEJSZE

Dokonana ostatnio zmiana rządu związana jest — jak to już z wielu stron podkreślono — że sprawą obrony Państwa i dokończenia dzieła konsolidacji wewnętrznej. Nie ulega jednak wątpliwości, że dzieło obronności Państwa — najdonioślejsze w dzisiejszej rzeczywistości światowej — nie da się oddzielić od całokształtu położenia gospodarczego kraju i sytuacji szerokich rzesz społecznych.

Najpobieżniejszy nawet rzut oka na stan wyposażenia technicznego współczesnych armij przekonuje szybko i dosadnie o tem, że stan wytwórczości, zasoby surowcowe,

siły twórcze społeczeństwa i jego zamożność stanowią istotne warunki zwiększenia odporności kraju.

Jesteśmy też świadkami ogromnego wyścigu w tworzeniu przemysłu wojennego w Rosji Sowieckiej, Niemczech, Włoszech i t. d. Widzieliśmy też, że dla tego właśnie celu przez szereg lat u naszego wschodniego a też i zachodniego sąsiada poświęcono wiele wyrzeczeń się, wiele ofiar, ba, organizowano szeroką propagandę.

Trudno byłoby twierdzić, że stan naszego przemysłu, zdolność produkcyjna naszych wielkich nawet warsztatów pracy są zadawalające. Od szeregu lat przemysł niewiele, lub zgoła żadnych nie przeprowadził inwestycyj, uprzemysłowienie w kraju utknęło, a rozwój zdolności wytwórczych został walnie zahamowany. W dodatku nie posiadamy wielu surowców, a zapasy sprowadzanych są znikome, jak na kraj o 33-miljonowej ludności i tak długich granicach.

Warsztaty pracy, wielki przemysł, surowce, to przecież nie wszystko — to przecie nie wyczerpuje sił twórczych społeczeństwa. Mamy w Polsce liczne, nazbyt liczne rzesze ludzi, którzy w wytwórczości nie odgrywają żadnej roli. Bezrobotni. Setki tysięcy ludzi żądnych pracy, gotowych do dania całej swej energji na rozbudowę gospodarstwa narodowego — bezczynne i bezradne. To największa, ciągle rosnąca — i jakże tragiczna —

strata nietylko dla gospodarstwa narodowego, ale i dla obronności kraju.

Czyż nie trzeba wskazywać, jak się odbija na stanie zdrowotnym, wytrzymałości psychicznej, na zdolności nabywczej, na budżecie wreszcie, to marnowanie tak olbrzymiego potencjału wytwórczego! Czyż trzeba uzasadniać, jakie znaczenie dla Państwa posiada coraz dłuższa kolumna bezrobotnej młodzieży, która nigdy jeszcze przy aparacie wytwórczym nie miała możności stanąć!

Gdy się mówi o obronności kraju, o zwiększeniu potencjału wytwórczości, mówić się musi przedewszystkiem o żywym elemencie twórczym, o ludziach pracy czekających.

Jest tedy rzeczą zrozumiałą, że rząd, mający za zadanie wzmaganie obronności kraju, zagadnieniu wytwórczości i zatrudnienia pierwszorzędne wyznaczył miejsce.

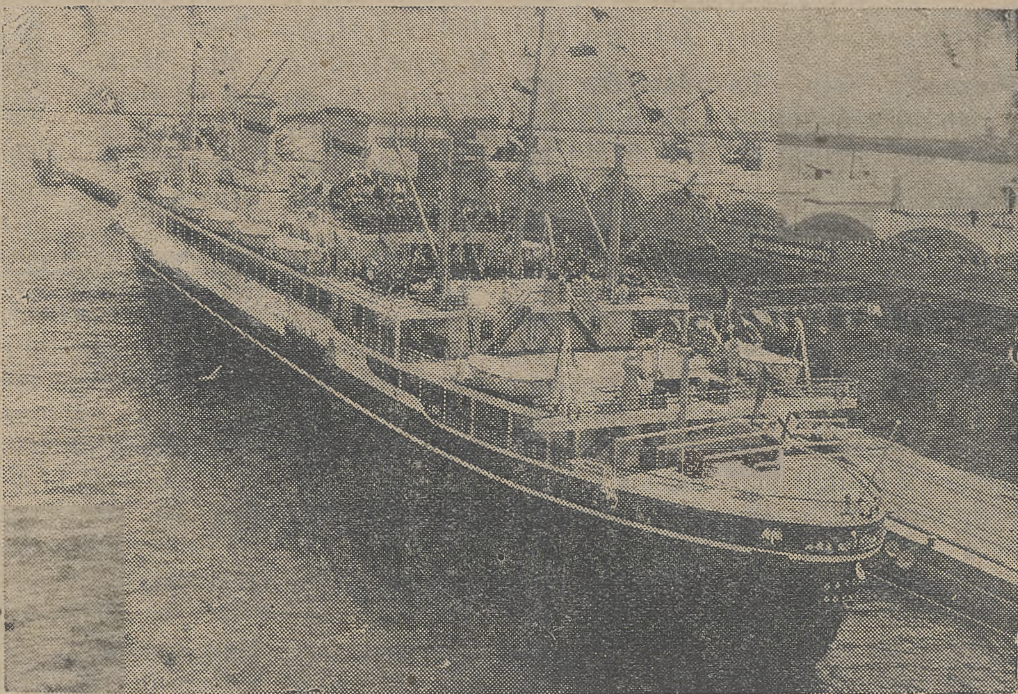
Coraz głębiej przenika zrozumienie, że niewyczerpane zasoby twórcze — moralne i fizyczne mas polskich nie mogą być dłużej marnowane. Muszą one być w sposób celowy i planowy zużytkowane dla przyszłości Polski. Muszą stwarzać nowe wartości, powiększać istniejące. Niema w Polsce niepotrzebnych i nieużytecznych ludzi. Wszyscy posiadają dumę tworzenia tej wielkiej Rzeczy, jaką jest Polska, wszyscy mają prawo do niej — przez pracę.

Dał temu wyraz obecny szef Rządu, gen. Sławoj-Składkowski, w swojem krótkiem, w koleżeńskiej atmosferze wygłoszonem przemówieniu na zjeździe Koła 5 p. p. Leg. Mówiąc o walkach i trudnościach, jakie go czekają, szef Rządu powiedział: „Tych nieprzyjaciół napewno będę przed sobą miał. To jest bezrobocie, to jest brak zgody wśród nas, to chęć krytykowania wszystkich, to cały szereg rzeczy, które trzeba będzie zwalczyć“.

Tak tedy sprawy pracy i bezrobocia znalazły pierwsze miejsce w ujęciu trudności piętrzących się przed Rządem, wysunęły się na czoło prac państwowych, jako związane najściślej z postacią obywatelską człowieka i stosunkiem jego do życia. T.

Uroczystość poświęcenia nowego motorowca transoceanicznego M/S. „BATORY“ w Gdyni

W dniu 17-go bm. odbyła się w Porcie Gdyńskim uroczystość poświęcenia i podniesienia bandery na nowym motorowcu transoceanicznym M/S. „Batory“. Na uroczystość przybyli przedstawiciele Rządu z wicepremjerem i ministrem Skarbu Kwiatkowskim, poseł węgierski w Warszawie p. min. Andrzej de Hory, przedstawiciele dyplomatyczni Stanów Zjednoczonych, Italji i Danji, oraz liczni zaproszeni goście. Na pokładzie okrętu została odprawiona uroczysta Msza św, zaś kazanie wygłosił ks. biskup morski Okoniewski. W czasie właściwej uroczystości poświęcenia, przemawiał p. wicepremjer Kwiatkowski, p. min. de Hory, oraz przedstawiciele naczelnych władz Linji Gdynia-Ameryka, do których należy M/S. „Batory“.



Zdjęcie przedstawia ogólny widok poświęconego okrętu w momencie, gdy na nim była odprawiana Msza św.

Sprawa budowy gmachu Gimnazjum żeńskiego w Nowym Sączu

Nasze miasto, podobnie jak i wiele innych miast, cierpi obecnie na brak budynków szkolnych. Państwo nasze, wobec daleko ważniejszych spraw związanych z obroną otwartych granic, nie może łożyć na cele szkolnictwa tyle, ile ono wymaga. Nic więc dziwnego, że pociąga do świadczeń w tej dziedzinie całe społeczeństwo w różnej formie.

Tak się ma i ze sprawą przyszłych liceów. Ministerstwo n. p. oświadczyło, że licea będą istniały tam, gdzie będą odpowiednie pomieszczenia. Będzie jakie miasto chciało mieć liceum, będzie musiało dać pomieszczenie.

Nie lepiej jednak jest ze sprawą i innych zakładów średnich. Od lat mieściło się przy ulicy Jagiellońskiej Gimnazjum żeńskie, które ostatecznie ub. r. zostało zlikwidowane a uczennice przeszły do gmachu dawn. Seminarjum żeń. Jednak budynek ten jest już przeznaczony na liceum pedagogiczne i gmach ten przejdzie na własność Państwa. Wobec tego gimnazjum żeńskie nie ma nigdzie pomieszczenia, bo innego gmachu w N. Sączu niema.

Tragiczna sytuacja tego zakładu była przedmiotem specjalnego posiedzenia Koła TNSW. w N. Sączu dn. 21 maja, które, po wyczerpującej dyskusji, uznało za konieczne zawiązać specjalny Komitet budowy gmachu gimnazjum żeńskiego w Nowym Sączu.

Po ostatecznem ustaleniu sieci liceów, co nastąpi najpóźniej w połowie czerwca, komitet rozpocznie swoją działalność i będzie się starał w ciągu dwóch lat zrealizować budowę gmachu, naturalnie przy życzliwem poparciu czynników miejskich.

Na marginesie tegorocznej zbiórki „Daru Narodowego“ 3 Maja

Ze strony Zarządu miejscowego Koła T. S. L. informują nas, że kwota uzyskana w tym roku ze zbiórki na „Dar Narodowy“ 3 Maja przewyższa zeszłoroczną o zł 41·55. Jestto dowodem, że praca TSL i jej wyniki są przez społeczeństwo należycie oceniane, że wysiłki TSL. w kierunku podniesienia kultury duchowej i materjalnej wśród szerokich warstw ludowych znajdują zrozumienie. Toteż akcja zbiórkowa na cele TSL. cieszy się coraz wzrastającem poparciem Społeczeństwa polskiego. Okazuje się, że — biorąc pod uwagę tylko zbiórkę uliczną w dniu 3 Maja — udział ofiarodawców w N. Sączu — wśród których nie brakło osób najmniej zamożnych — wynosił w tym dniu blisko 6 000 osób Objaw to dla naszej przyszłości bardzo pocieszający.

RED.

Czytajcie „Głos Podhala“

Kto ma gromadzić materjały odnoszące się do kultury naszego miasta?

W książce p. t. „Towarzystwo Dramatyczne w Nowym Sączu" czytamy: „Nowym Sącz należy do nielicznych miast prowincjonalnych w Polsce, które nie ograniczają swej działalności do spraw natury wyłącznie gospodarczej, ale (co należy podnieść z gorącem uznaniem) dba o rozwój własnego życia duchowego we wszystkich kierunkach pracy umysłowej i artystycznej Świadczy o tem szereg towarzystw kulturalnych, które przechodząc różne koleje, pomyślnego rozkwitu i chwilowego zastoju, przecież kroczą po zasadniczej linji postępu, czego dowodem wzrastająca ich liczba i jakość osiąganych rezultatów". Dalszym dowodem tego życia kulturalnego są liczne czasopisma, od najdawniejszych lat, które wiodły i wiodą podobny żywot jak i towarzystwa.

Zdarza się jednak, że ktoś chce zasięgnąć bliższych informacyj o powstaniu i rozwoju danego towarzystwa, z których niejedno ma za sobą już półwiekową przeszłość. Gdzie szukać wiadomości o niem? Wszyscy wiedzą, że jest w naszem mieście miejska bibljoteka. Kieruję się więc przedewszystkiem tam. Prosi o pozwolenie przeglądnięcia nowosądeckich czasopism, broszur, sprawozdań danego towarzystwa i td.

Doznaję rozczarowania, bo tych pragnień miejska bibljoteka zaspokoić nie potrafi. Z dawnych czasopism jest 5 roczników „Mieszczanina" tyle „Sądeczanina" nieco więcej „Szkolnictwa", jeden numer „Rozwoju Sądeckiego", parę numerów „Głosu Ziemi Sądeckiej" nieco więcej „Ziemi Sądeckiej" i „Nowin wojennych", parę sprawozdań TSL, parę afiszy.

Po wojnie powstało tyle czasopism najrozmaitszych, o których prawie zupełnie ślad zaginął. Tyle lat wychodzi np. „Głos Podhala" a w bibljotece niema ani jednego numeru.

Powstaje teraz pytanie, **kto i gdzie ma gromadzić materjały odnoszące się do życia kulturalnego naszego miasta?**

Zdaje się, że wobec istnienia pięknej bibljoteki miejskiej należałoby tutaj wszystko zbierać. Obecnie, aby uratować, co jest jeszcze do uratowania, **zwrócić się do wszystkich mieszkańców naszego grodu, aby zechcieli łaskawie ofiarować miejscowe czasopisma, sprawozdania różnych naszych instytucyj,** afisze o różnych wieczorkach i akademjach a wnet powstanie archiwum dające pojęcie o umysłowem życiu miasta Nowego Sącza. K G.

—O—

O budowę świetlicy żołnierskiej w Nowym Sączu

Koło Polskiego Białego Krzyża w Nowym Sączu prowadzi w 1 Pułku Strzelców Podhalańskich pracę oświatową, w zakres której wchodzi szkoła analfabetów dla nieumiejących czytać i pisać oraz wychowanie obywatelskie. Wiemy, jakie zadania ma żołnierz w czasie pokoju i na wypadek wojny, lecz nie wszyscy zdajemy sobie sprawę, że do spełnienia tych zadań nie wystarcza jedynie znajomość władania bronią i sprawność fizyczna. Czynniki te muszą być oparte o wartości moralne, które daje wychowanie.

W czasie wielkiej wojny byliśmy świadkami, że walory moralne żołnierza były nierzadko podstawowym czynnikiem w przezwyciężaniu jego trudnych, ciężkich, znojnych chwil i ostatecznie, żołnierz nieprzygotowany moralnie poddał się niszczącym wpływom agitacyjnym, a niweczącym wartości całych armij, mimo ich wysokiej bitności Tak więc uległa destrukcji b. armja rosyjska, a nie oparła się jej również i część armji niemieckiej.

Koło P. B. K. w Nowym Sączu, doceniając korzyści wychowania żołnierza, postanowiło przyjść z pomocą dowódcy 1 P. S. P., stwarzając mu warunki dla jego ciężkiej i odpowiedzialnej pracy wychowawczej przez wybudowanie na terenie koszar skromnej świetlicy, w którejby żołnierz podhalański znalazł miejsce dla wykładów, nauczania i rozrywek kulturalnych w chwilach wolnych od służby.

Zdajemy sobie sprawę, że wzniesienie dużego objektu — Domu Żołnierza — jaki posiadają inne garnizony, może w obecnym czasie natrafić na trudności, jednak stworzenie małej świetlicy przy pomocy społeczeństwa terytorjalnego obwodu 1 P. S. P. uważamy za czyn wykonalny i łatwy do zrealizowania.

W zrozumieniu doniosłości sprawy, prosimy o przyjście nam z pomocą w postaci choćby groszowych datków, przekazując je na konto czekowe P. K. O. Nr. 408.438, 1 P. S. P. „Fundusz budowy Świetlicy Żołnierskiej".

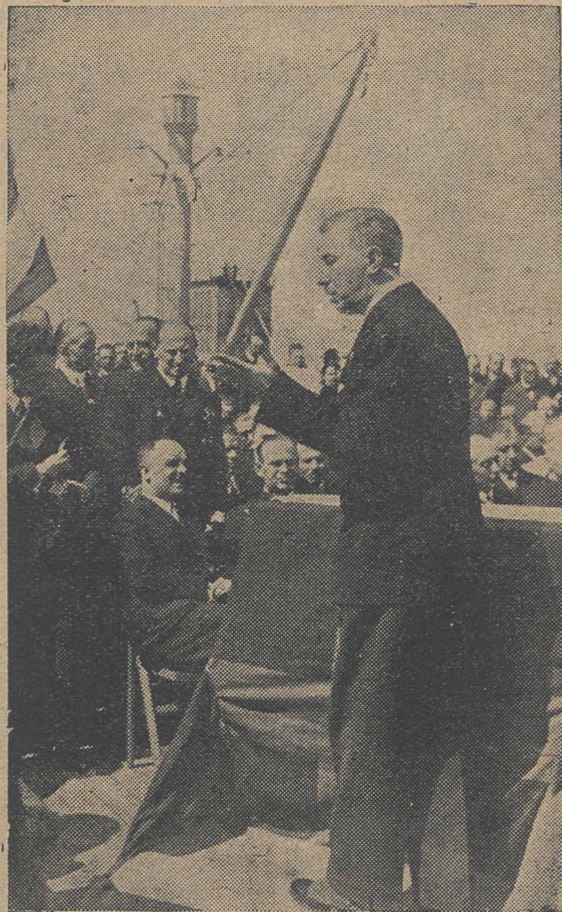
Pierwsza lista ofiarodawców na bedowę świetlicy 1 P. S. P.

F-ma Cabalski St. Sącz 51.40 zł, Składki zebrane przez płatnika 1 psp. 27.45 zł, Fudel Józef N. Sącz 3.00 zł, St. sierż. Habratowski Władysław 2.40 zł, Abracham Dawid Steiff N. Sącz 2 zł, Eber Lustig N. Sącz 2 zł, M. N. Weichman N. Sącz 3 zł, Leśniak Józef N. Sącz 5 zł, Leon Grunwald N. Sącz 3 zł, Dr. Flis N. Sącz 1 zł, Współczesna Sztuka Przemyśl 1 zł, OO. Jezuici N. Sącz 5 zł, Sarna Franciszek N. Sącz 5 zł, Kochli Józef N. Sącz 1.50 zł, K. Piszowa N. Sącz 1 zł, Bank Polski Oddział N. Sącz 10 zł, Dr. Hersz Syrop 1 zł, Sokołowska Zofja N. Sącz 1 zł, Zarząd Miejski Krynica Zdrój 5 zł, Ubezpieczelnia Społeczna Zakopane 10 zł, Mgr. Bernard Władysław Zakopane 1 zł, „Kryształ" Kraków 5 zł, Woltyński Józef, Kraków 1 zł, A. Piasecki Kraków 5 zł, N. Lemlech lek. dent. N. Sącz 3 zł, Hubrichówna Kamila N. Sącz 2 zł, Grabski Bronisław Łódź 10 zł, Zamojski Zygmunt Bank Pol. N. Sącz 1 zł, Ks. Jan Madej Białka 1 zł, Inż. Remi Zenon N. Sącz 10 zł, Mjr. Malik Zygmunt St. Sącz 5 zł, Dent. Zygmunt Geller N. Sącz 5 zł, Krajewski Jan N. Sącz 2 zł, Sanat. Dr. Tad. Grubsk Rabka 1 zł, Berski Włodzimierz Tylmanowa 2 zł, Szkoła Pow. im. Mickiewicza N. Sącz 5 zł, Dr. Zagata Antoni Rabka 1 zł, Kołączkowska Marja Szczawnica 1 zł, Dr Hamerszlag Szczawnica 2 zł, Kukulski Józef Jasło 1 zł, Mgr. Dobrowolski Tadeusz, N. Sącz 1 zł, Inż. miern. Markiewicz Jan Nowy Sącz 1.90 zł, Sołtysowa Teofila kier. Szkoły N. Sącz 5 zł, Urząd Ruchu N. Sącz 4 20, Dr. Statter Adolf Zakopane 2 zł, Głut Marjan starosta N. Targ 2 zł, Kotarba Władysław Nowy Sącz 5 zł.

(c. d. n.)

Czy wiecie, że...

Najstarsze drzewo, jakie posiadamy w Polsce, znajduja się we wsi Piotrowinie w pow. puławskim. Jest to lipa, pamiętająca cud wskrzeszenia Piotrowina przez św. Stanisława-Biskupa. Lipę tę miał św. Stanisław wyrwać i zasadzić korzeniami do góry. Istotnie jej pokręcone gałęzie przypominają rozłożyste korzenie drzewa. Lipa ma 1000 lat.



Zdjęcie przedstawia p. wicepremjera Kwiatkowskiego w momencie wygłaszania przemówienia na uroczystości poświęcenia M|S »Batory«.

Tadeusz Giewont-Szczecina

Podegrodzie w Rożnowie

Przez całe przedpołudnie czwartku, dnia 21 maja bieżącego roku siekł ulewny deszcz, więc zdawało się, że z wycieczki, którą ułożyliśmy z p. kierowniczką żeńskiej rolniczej szkoły w Podegrodziu, Głębocką, będzie zwykłe fiasko. Ale podegrodzkie uczenice nie mogły pogodzić się z myślą, że wycieczka przepadła.

— Przecież błota za chwilę nie będzie... Gościniec szybko wyschnie.

— Po deszczu świeże powietrze... — podsycały wycieczkowy zapał drugie.

Przygotowałyśmy już wszystko do drogi i na darmo — martwiły się inne.

I ten zapał przemógł. Co tam deszcz lub błoto! Deszcz padać przestał a błoto rzeczywiście, pod ukazującem się z za chmur słonkiem, niknie i gościniec robi się suchy. Zatem podegrodzianki ładują się na dwie rzetelne furmanki, panie nauczycielki na bryczkę i hajże!... na Rożnów przez Zabełcze, Dąbrowę i Kurów, przez Michalczową a na drugi dzień ponad Witowice, górą i lasem, ze śmiechem i śpiewem.

I stworzyła się wycieczka wspaniała i niezapomniana, trzy dni obcowania z przestrzenią i słońcem, wichrem i pieśnią, z gęstą, kipiącą zielenią liściastych lasów i szpilkowych, zagonów zbóż przedługich i falujących, niby zielone, wesołe morze i z szumem roztańczonych nurtów Dunajca i Łososiny.

Były też i przygody (jakże inaczej na wycieczce może być?) i wyspy, rozczarowania i oczarowania, trochę nawet płaczu (prawda, Helusiu ze Zbyszyc?), ale to wszystko, wszystko nic, nawet te kolki jakich w Kurowie nagle dostała na widok zgrabnego parobczaka jedna z uczenic, — wobec tych doznań i przeżyć, które rożnowska wycieczka po drodze zaimprowizowała.

Lecz, jak to było, opowiem:

Z Podegrodzia do Kurowa jechaliśmy furmankami, z Kurowa przewidziany był marsz na własnych nogach do Michalczowej, szerokim gościńcem wzdłuż Dunajca przez Just ku Łososinie i na Michalczową. Szło się żwawo mimo najrozmaitszych bagaży, któremi dziewczęta obładowały się. Śpiew skracał drogę, a że to święto Wniebowstąpienia — gromady wiejskich podrostków, jak to ich zwyczajem, stojące na gościńcu, w honorowej eskorcie odprowadzały kilometrami dziewczęcą drużynę. Ale dziewczęta były nieczułe na tę kokieterję, bo to i cenią się, trochę nie wypadało, no i panie nauczycielki ostrą komendę nad niemi dzierżyły.

Z mrokiem już dobrym dobijaliśmy do Michalczowej. Mgły wstawały z wilgotnych pagórów i ciągnęły szerokiemi, otwartemi dolinami ku wiklinom rzeki Łososiny, skąd leciały ku nam słodkie słowicze koncerty. Roztapiały się nasze serca, spojrzenia i myśli w tym słowiczym śpiewie...

Ale oto już i Michalczowa. Zachodzimy hurmą do dużej izby-świetlicy, do wójtostwa Bednarków, gościnnych, o złotem sercu ludzi. Witają nas, trzydzieści ludzi chlebem, winem (wino piło nas z wycieczki tylko troje: obie panie nauczycielki i podpisany) i kawą ze świetaną. Marysia Bednarkówna, córka naszych sympatycznych gospodarzy i równocześnie uczenica Szkoły Podegrodzkiej, zwija się niby dunajcowy pstrąg, biega, podaje, prosi. — Ale prosić nie trzeba, bo gościna smaczna, wino musujące i apetyt jest. Musi być po 22 kilometrach marszu. Zresztą trzeba nabrać sił do jutrzejszej wędrówki przez góry do Rożnowa.

Po wieczerzy — spać. Ale ja spać nie mogłem, bowiem w uszach pełno miałem słowików, w oczach wygwieżdżony horyzont a w głowie radosne wino i za ścianą majowe szepty dziewcząt, westchnienia i nerwowe pianie nastraszonego koguta.

Piątkowy poranek wstał krystaliczny i najczystszy ze wszystkich poranków majowych. Może to tylko wyłącznie dla nas i dla naszej wycieczki? W wierzbach grało pszczołami, dzikie róże wołały rosami, że życie pachnie, że trzeba je miłować i brać młode beztrosko, bo jutro mogą przyjść chmury nietylko na nieboskłon, ale i na oczy, na serce i na myśli.

Śpiewanie nasze ranne poniosło się po rosie. Szlakami lecących jaskółek, przetykane kukaniem kukułek i fujarkowem graniem wilg, rozlewało się po przestronnej dolinie, zatapiało z pomocą słonecznych błasków falujące zagony zbóż, koryta strumieni, gaje i sady...

Z naszych uzdrowisk

48 uzdrowisk i 22 letniska nadmorskie korzystają ze zniżek kolejowych

W okresie od 1 maja do 31 października br. 27 dalszych uzdrowisk i 22 letn. nadmorskie mają przywilej 33 proc. zniżek przy przejazdach kolejami. Do korzystania z powyższej zniżki uprawnione są osoby, które przebyły w jednem z wymienionych uzdrowisk nadmorskich conajmniej 14 dni i powracają do miejsc stałego zamieszkania oddalonych od uzdrowiska wyjazdowego conajmniej o 100 klm.

Zniżka 33 proc. stosowana będzie w pociągach osobowych i pośpieszych przy przejazdach w kl. I, II i III. Niedopuszczalne są natomiast przerwy w podróży ulgowej.

Najwcześniejszy ulgowy przejazd powrotny z wymienionych niżej uzdrowisk i letnisk nadmorskich może nastąpić w dniu 14 maja ze względu na konieczność przebycia 14 dni bez przerwy na kuracji. Najpóźniejszy zaś powrót musi nastąpić w dniu 31 października.

Wymienione wyżej zniżki przysługują przy wyjeździe z następujących uzdrowisk: Busko, Bystra, Ciechocinek, Delatyn, Goczałkowice, Hrebenów, Jastrzębie, Krościenko, Krzeszowice, Kuty, Kosów, Lubień Wielki, Morszyn, Muszyna, Miłowody, Niemirów, Ojców, Piwniczna, Rymanów, Solec, Swoszowice, Smukała, Szkło, Ustroń, Wysowa, Wilkowice, Zaleszczyki, oraz następujących letnisk nadmorskich: Gdynia Orłowo Morskie, Puck, Swarzewo, Wielkawieś, Wielkawieś Hallerowo, Chłapowo, Chałupy, Cetniewo, Kuźnica, Jastarnia, Jurata, Bór, Hel, Karwia, Karwieńskie Błota, Jastrzębia Góra, Jasne Wybrzeże, Rozewie, Dąbki, Mały Kack, Ostrów, Tupadły.

Równocześnie przypominamy, że zniżka powrotna w ciągu całego roku bez przerwy przysługuje ponadto przy wyjeździe z następujących uzdrowisk: CzarnieckaGóra, Druskieniki, Horyniec-Zdrój, Inowrocław, Iwonicz, Jaremcze, Jaworze, Krynica, Nałęczów, Otwock, Rabka, Rudka, Szczawnica, Truskawiec, Wisła, Worochta, Zakopane z Bukowiną, Jaszczurówką i Poroninem, oraz Żegiestów.

Podhale w pałacu Doria

W łączności z wystawą Związku Plastyków w Italji, Kapitol, którego inicjatorem i prezesem jest sądeczanin Jan Dzieślewski, obecny prezes „Łomu", donosimy, iż wystawa ta ma ogromne powodzenie. Gościny wystawie użyczyła galerja ks. Doria (Pałac Doria) w Rzymie. Otwarcia dokonał ambasador Wysocki, wystawę zaś zaszczycili swą obecnością król włoski Emanuel, korpus dyplomatyczny, świat artystyczny i dziennikarski, przedstawiciele świata arystokratycznego w osobach ks. Radziwiłłowej, hr. Lanckorońskiej, hr. Hutten-Czapskiego i innych. W wystawie biorą udział: Bakałowicz, Bogdanowiczowa, uczennica znanego Bourdelle'a, Dąbrowska, malarka o skłonnościach renesansowych, Jan Dzieślewski, Gosławski, uczeń X. Dunikowskiego, Kociemski dekorator, prof. Antoni Madeyski, twórca wawelskich sarkofagów, Mazurowski, batalista, niegdyś malarz nadworny carski, M. Paszyn, rzeźbiarz czerpiący z form malajskich (portret „rzeźbiarza kubańskiego" i „Księżniczki malajskiej"), i Leon Siemiradzki, syn słynnego Henryka Siemiradzkiego — którego obrazy zdobią galerje całego świata — twórcy kurtyny w teatrze Słowackiego w Krakowie.

Pupilami prasy włoskiej są malarze: Bakałowicz, Jan Dzieślewski, Mazurowski. Z rzeźbiarzy zaś J. Gosławski i W. Madeyski. Podoba się bardzo J. Dzieślewskiego „Pejzaż zimowy polski", kompozycje, Głowa (sangwina), zaś Gosławskiego „Ołtarz św. Franciszka" i doskonale wyczuta w materjale „Głowa w drzewie". Dowodem powodzenia J. Dzieślewskiego jest fakt zakupienia kilku jego kompozycyj i pejzaży z okolic Wilna, Nowego Sącza i Wenecji, jakoteż liczne wzmianki, stawiające go na pierwszym miejscu. Co do Gosławskiego, to wystawa ta jest dalszym ciągiem powodzenia zapoczątkowanego pierwszą wystawą, która miała miejsce w Pałacu Sztuki w Krakowie przed kilkoma laty a która stawiała go w rzędzie godnych spadkobierców Dunikowskiego.

Na zakończenie donosimy, iż najbliższą wystawą J. Dzieślewskiego będzie wystawa w Paryżu, o czem powiemy dokładniej w swoim czasie.

(sil)

Jak pracuje Polski Czerwony Krzyż?

Pierwszy tydzień czerwca br. to Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża. Jakie zasługi tej twórczej i pracowitej organizacji, przypatrzmy się bliżej poniższemu zestawieniu jego całorocznych prac.

Oddział nowosądecki P. C. K. obejmuje Koła w Grybowie, w Starym Sączu, Muszynie. Pracując w dziale społeczno humanitarnym, zorganizował kilkanaście odczytów z zakresu higjeny i propagandowych, udzielił pomocy finansowej i materjalnej Sierocińcom (Koła Młodzieży P. C. K.), pozatem rozdano 300 par obuwia dzieciom powodzian.

W ostatnich 4 latach zorganizował i w dużej mierze sfinansował rozdawnictwa: około 50 000 podwieczorków bezpłatnych dla biednych i około 10.000 śniadań dla poborowych.

W dziale pogotowia sanitarnego, Oddział w roku sprawozdawczym przeprowadził w Nowym Sączu i Kołach szereg kursów i kursów informacyjnych Obesłał wykładowcami kursa O. P. L. G. Ubezpieczalni Społecznej, i Straży Ogniowej w Nowym Sączu.

Przeszkolono na 3 tygod. kursach instruktorskich w Krakowie 4 instruktorów II kl., 2 instruktorów I kl. na kursie instrukt. I kl. w Warszawie.

Obesłano instruktorami odprawy okręgowe w Jaśle i w Krakowie. Umundurowano stałą drużynę męską. Drużyna ta na zlocie drużyn rat.-san. w Krakowie zdobyła pierwsze miejsce w zawodach.

W maju br. zakończono 4-miesięczny kurs Sióstr Rezerwowych P. C. K. Kurs ten o 105 godz. teorji, 300 godz. praktyki szpitalnej ukończyło 29 kandydatek. Na kursie wykładało 10 wykładowców (6 lekarzy, mjr. farmacji wojsk., prof gimn., ks. Kapelan, instr. P. C. K.).

Na Kongresie Eucharystycznym w Grybowie, patrole rat.-san. udzielały pomocy w około 200 nagłych zachorzeń.

Organizacje Koła Młodzieży P. C. K. dla idei P. C. K. (17 kół o 1200 członkach) tworząc wśród nich sekcje rat.-san, samarytańskie (opieka nad sierocińcami i żłóbkami) higjeniczna. Koła te biorą udział w korespondencji nawet z członkami Kół Zagranicznych, celem wzajemnego duchowego porozumienia się.

Oto praca wszechstronna i bezinteresowna. Pracę tę Społeczeństwo musi uznać i poprzeć zamierzenia P. C. K., chociażby przez skromny datek w dniu zbiórki na P. C. K. w niedzielę 31 maja br.

Piękno Nowego Sącza



Klasztor SS. Niepokalanek w N. Sączu, w którym mieści się Gimnazjum żeńskie i Żeńska Szkoła Gospodarcza.

Nowy administrator apostolski dla Łemkowszczyzny

Na stanowisko apostolskiego administratora dla Łemkowszczyzny powołała Stolica Apostolska ks. dra Jakóba Medweckiego, radcę stanisławowskiej kapituły gr.-katolickiej. Wedle opinji dzienników, ks dr. Medwecki, podobnie, jak jego poprzednik ś. p. ks. dr. Maściuch, jest daleki od ukraińskiego politykierstwa.

Czytajcie Głos Podhala!

I poszliśmy pod słońce, polem, górą i bukowym lasem, ku Dunajcowi na Rożnów... W lesie kilka odpoczynków, przy przejściu na drugi stok góry małe zabłądzenie i już słychać walenie młotów, charkot pił, ciosy siekier i dudnienie motorów z rożnowsko-dunajcowej doliny.

Prawie prom na brzegu stoi. Siadam i jadę po przepustkę. Za chwilę wracam po panie i uczenice, które na podstawie uzyskanej przepustki przewoźnik transportuje na prawy brzeg Dunajca. Wystarałem się także i o przewodnika w Państwowem Kierownictwie Budowy. Ten przewodnik miał nawet aparat fotograficzny z sobą, ale niech mu Rożnów, aparat i wymowa lekkiemi będą za przewodnictwo. Więcej dowiedziałbym się od któregokolwiek sądeckiego ślepca lub głuchoniemego. Nawet na migi! Cóż robić, jeśli ktoś jest Warszawiakiem, jąka się i nic nie wie.

Brak objaśnień o Rożnowie ze strony naszego nieśmiertelnego przewodnika uzupełnialiśmy śpiewem i posilaniem się. Pozatem ja teraz postaram się skromnie lukę tę wypełnić.

Otóż prowadzona obecnie z funduszów Pożyczki Inwestycyjnej budowa zapory i zbiornika w Rożnowie na Dunajcu ma cel trojaki:

1. Zmniejszenie złych skutków powodzi na Dunajcu i na Wiśle poniżej jego ujścia.

2. Podniesienie żeglowności Wisły środkowej,

3 Wyzyskanie sił wodnych Dunajca.

Przez wybudowanie w poprzek rzeki pod Rożnowem zapory betonowej i spiętrzenie nią wody o 31 metrów ponad normalny dzisiejszy stan, utworzy się w dolinie rzeki powyżej zapory, olbrzymi zbiornik wodny o pojemności 228,7 miljonów metrów sześciennych. Wrazie przewidywania powodzi, poziom wody w zbiorniku będzie obniżany tak, żeby móc zamagazynować w nim znaczną część wody powodziowej i w ten sposób obniżyć falę powodziową poniżej zapory o blisko 2 metry.

Magazynowanie wody w zbiorniku w okresie deszczów, a oddawanie jej w okresie posuchy będzie mogło przez podniesienie w ten sposób zwierciadła wody w Dunajcu i Wiśle, zwiększyć żeglowność Wisły poniżej ujścia Dunajca.

Na spadzie 31 metrów, wytworzonym zaporą, wyzyskać będzie można energję wodną przy pomocy czterech turbin o łącznej mocy 75.000 KM., dla wytworzenia taniego prądu elektrycznego, przesyłanego linjami o wysokiem napięciu, do okręgów przemysłowych.

Zapora będzie 550 metrów długa, o przekroju trójkątnym, wysoka na 32 metry ponad teren. Objętość betonu w zaporze wyniesie setki tysięcy metrów sześciennych.

Zalew wywołany spiętrzeniem wody obejmie 1.776 ha, zatem około 18-tu kilometrów kwadratowych i sięgnie od Rożnowa prawie pod sam Nowy Sącz.

Budowa zapory została powierzona przez Ministerstwo Komunikacji firmie „Zapory i Roboty Hydrauliczne, Towarzystwo Polsko-Francuskie, Sp. z o. o.". Nadzór i kontrolę z ramienia władz przeprowadza na miejscu Kierownictwo Budowy Zbiornika, które również prowadzi akcję wywłaszczenia gruntów pod przyszły zbiornik.

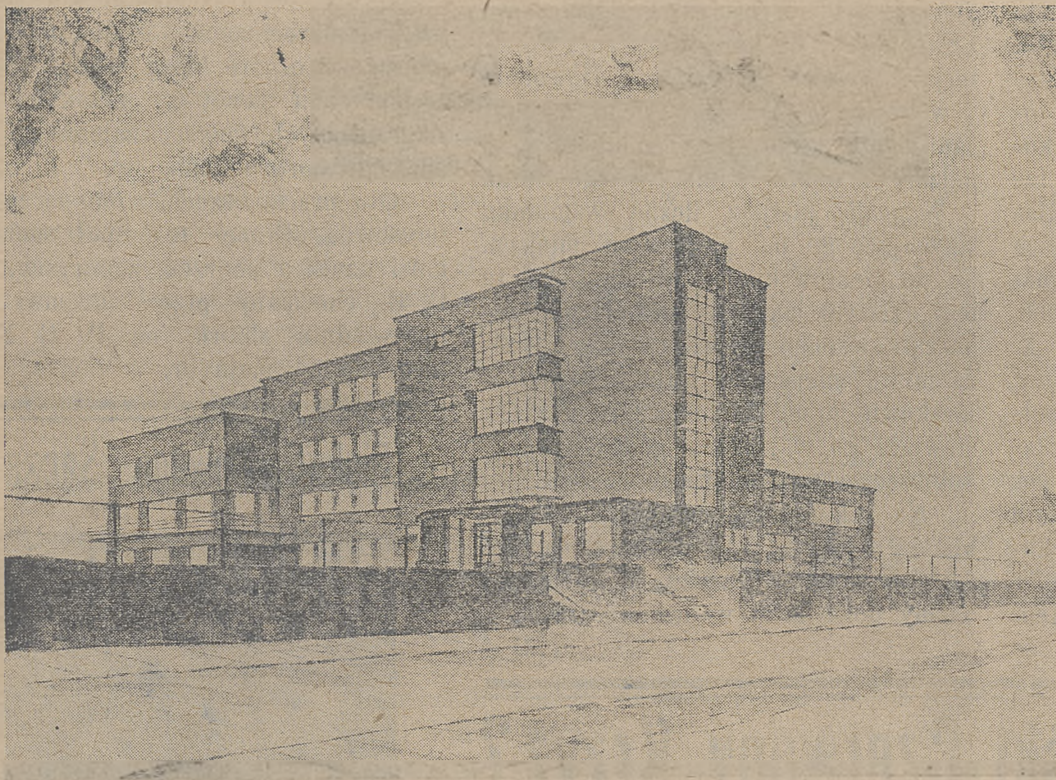
Tak po krótce. Kochani członkowie wycieczki! Tyle zebrałem informacji ale dobre i to.

Z Rożnowa, promem przeprawiwszy się na lewy brzeg Dunajca, serpentyną górską poszliśmy na Witowice górne ku drodze powiatowej Czchów — Jakóbkowice, z powrotem do Michalczowej. Po drodze znowu zachwyty, wykrzykniki i upojenia tem wszystkiem, co naokół nas rosło, kwitło i świeciło się w słońcu. Dziewczęta szły wytrwale, prawie niezmęczone, nauczycielki panie Chrząstowska i Terlecka z wesołemi minami, niby oficerowie tej dziewczęcej gromady. Za niemi szły, jak grenadjerzy, Jadzka Ćwikowska, Popielanka i Marysia Michalikówna i zawsze uśmiechnięta kokieteryjnie Zosia Janianka, co to utopiła swoje serce: jedno w jakiejś Starej wsi pod Rzeszowem, drugie w Brzeznej-Litaczu. A za temi sznurkiem Staszka Michalikówna i Pryputeń i „Ślepa kiszka" i Zosia Firlejówna i jeszcze innych piętnaście. Trudno mi wyliczyć, bo i nazwiska pozapominałem.

Wieczorem w Michalczowej urządziły dziewczęta przemiłą świetlicę. Przybyły: miejscowa nauczycielka p. Puchalanka i druga nauczycielka Siostra, chłopcy ze wsi, gospodynie, dzie-

Otwarcie Gimnazjum Kupieckiego w Nowym Sączu

We wrześniu r. b. minie 10 lat od czasu założenia w Nowym Sączu Szkoły Handlowej. Szkołę tę powołało do życia w roku 1926 grono ludzi dobrej woli, którzy utworzyli w tym celu Towarzystwo Szkoły Handlowej (T. S. H).



Gimnazjum Kupieckie w Nowym Sączu przy ul. Bronisława Pierackiego.

Początki Szkoły były trudne; brak było wszystkiego pomocy naukowych, urządzeń szkolnych, a przedewszystkiem odpowiedniego lokalu. Przez kilka pierwszych miesięcy nauka odbywała się w salach Czytelni Mieszczańskiej przy ul. Jagiellońskiej; ale jeszcze w pierwszym roku szkolnym udało się Dyrekcji uzyskać lepsze pomieszczenie, a mianowicie Szkoła otrzymała kilka sal naukowych przy Żeńskiej Szkole Powszechnej im. Hoffmanowej. Wreszcie po 2 latach tułaczki uzyskała Szkoła na własny użytek miejski budynek, a mianowicie przebudowany i odpowiednio rozszerzony do celów szkolnych dawny magazyn wojskowy przy ul. Szczęsnego Morawskiego.

Stały pomyślny rozwój Szkoły postawił Dyrekcję przed koniecznością budowy nowego, znacznie większego i nowocześniej urządzonego gmachu szkolnego, do którego budowy przystąpiono przed 2 laty. Już jesienią roku 1935 doprowadzono nowy gmach do stanu używalności, tak, że od 1 stycznia 1936 r. nauka odbywa się wreszcie w nowym gmachu przy ulicy Gen. Br Pierackiego.

Budowa tego gmachu była tem konieczniejszą, że po wydaniu rozporządzenia wykonawczego do Ustawy o nowym ustroju szkół zawodowych przystąpiono przed rokiem do jej realizacji, likwidując stopniowo dotychczasowe Szkoły Handlowe i tworząc na ich miejsce t. zw Gimnazja Kupieckie, ale tylko tam, gdzie były odpowiednie ku temu warunki, w szczególności tam, gdzie zakład posiadał należyty budynek, jakiego wymaga Gimnazjum Kupieckie jako szkoła wyżej zorganizowana.

Zarząd Towarzystwa Szkoły Handlowej stanął więc przed alternatywą: albo powolna likwidacja Szkoły Handlowej — albo też reorganizacja jej w Gimnazjum Kupieckie, o ile znajdzie się odpowiedni gmach szkolny. Wybrano tę drugą możliwość, nie chcąc dopuścić do pozbawienia Podhala i Sądeczyzny jedynej sposobności do uzyskania nowej uczelni. Przy tej sposobności zyskał Nowy Sącz piękny i okazały budynek, jakiego mogą nam pozazdrościć inne, nawet większe, miasta Polski

Od 1 września roku szk. 1936|37 w miejsce dotychczasowej Szkoły Handlowej powstaje Gimnazjum Kupieckie. Zanim Dyrekcja tego Gimnazjum specjalnemi ogłoszeniami poda do wiadomości zainteresowanym bliższe szczegóły i informacje, dotyczące tej uczelni, możemy od siebie donieść, że Gimnazjum Kupieckie w Nowym Sączu będzie uczelnią 4 letnią Przygotowywać będzie przedewszystkiem przyszłą elitę kupiectwa polskiego, z tem, że kandydaci do stanu kupieckiego będą mogli opuszczać Zakład po ukończeniu już trzech kursów, t. j. po przyswojeniu sobie wiadomości ogólno - handlowych; czwarty kurs zaś przeznaczony jest dla specjalizacji w pewnym obranym dziale handlu towarowego (np. w handlu spółdzielczym lub innym) lub w dziale administracyjno-handlowym

Absolwenci Gimnazjum Kupieckiego będą należycie przygotowani do obejmowania stanowisk w handlu towarowym, w działach handlowych różnych przedsiębiorstw o charakterze gospodarczym i to tak państwowych jak komunalnych i prywatnych; wreszcie będą mogli dalej kształcić się w liceach (w szczególności kupieckich i administracyjno-handlowych), na warunkach, jakie ustalone będą dla absolwentów Gimnazjów innych typów.

Podbudową programową Gimnazjum Kupieckiego jest II szczebel programowy szkoły powszechnej, t. zn. że do Gimnazjum Kupieckiego będzie przyjmowana młodzież po ukończeniu 6-tej klasy szkoły powszechnej. O przyjęciu decydować będzie egzamin wstępny z języka polskiego, rachunków i geografji. Nauka — według programów wydanych i ogłoszonych drukiem przez Ministerstwo W. R. i O. P. — prowadzona będzie w równorzędnych oddziałach: męskich i żeńskich.

ciarnia. Osiedle i wnętrze izby zamieniły się w kaskady śmiechu, które prowokowała czarna „ślepa kiszka". Będzie z niej kiedyś dobra aktorka!

A potem na „dobranoc" — majowe pieśni i zakończył się drugi dzień wycieczki ciszą, jaka zapanowała na osiedlu, w polu i w świecie.

W sobotę rano niebo było złoto-błękitne. Dziewczęta, mimo, że później z racji urządzenia świetlicy poszły spać, wstały wcześnie. Poszły na świtowe rosy na zagony, po dwie, po trzy witać wschodzące z zagór słońce. Ja też wcześniej wstałem. Obudziły mnie gdakające kury. Oczy kleiły się trochę, lecz kury nie dały spać. Zezłościłem się i sam ze wściekłości począłem razem z kurami gdakać.

Przed oknami róże uśmiechały się, jak orzechowe oczy Zośki-bałamuty, dziewczyny o uśmiechach, jak uściski rąk, gorących i mocnych. A po polach ciągle snuły się, spacerując, fantastyczne postacie dziewcząt wśród rozperlonych blasków lecących w wionnenne trawy i zboża, w lasy i w wikle... Może marzyły o królewiczach-chłopakach takich, jak Jasiek Konstanty z Podegrodzia, ale ubranych nie w tandetne marynarki i cajgowe wymięte portki, lecz w rzetelną katanę podegrodzką, we wzorzyste błękicie, lity pas szeroki, kapelusz czarny z kitą, lub pawiem piórem i cholewy karbowane.

Każda radość ma jednak swoje zakończenie, więc i wycieczka zbliżała się ku końcowi. O 11-ej godzinie pożegnaliśmy się z gościnnymi gospodarzami i ruszamy furami (jedna drabiniasta) do Kurowa do Michalików. Tam posilamy się mlekiem, miodem pszczelim i winem, oglądamy gospodarstwo, podziwiamy ślicznego szpakowatego konia araba „Omara", rasową klacz angielską i jej młodziutkiego syna i że już czas, siadamy znowu na fury i... do Podegrodzia. Po drodze deszcz ulewny nas łapie, ale już w Sączu.

Słońcem jest życie, czasem mgłą lub deszczem, niekiedy burzą wymalowaną błyskawicami i od gromów wściekłą, ale jeżeli to życie zawrze w sobie wiele obcowań z przyrodą i młodością jest zawsze mądre, spokojne i dostojne. Koło mnie i we mnie zawsze było i jest słońce. Przypuszczam, że winno mnie ono tak pokochać, jak ja je umiłowałem. Więcej, niż niebieskie, czy orzechowe oczy...

Ano, słońce — zobaczymy!

Nowy Sącz 26 maja 1936 r.

P. S. Feljeton ten poświęcam Tym Wszystkim Paniom Nauczycielkom i Uczennicom Szkoły Żeńskiej Rolniczej z Podegrodzia, w których towarzystwie czułem się tak miło i tak słonecznie.

tgs.



Święto Matki w Siedlcach

Zarząd Czytelni TSL w Siedlcach urządził dnia 24 maja br. »Święto Matki«. Słowo wstępne do zebranych matek wygłosił przewodniczący miejscowej Czytelni, odczyt p t »Matce Polsce cześć« jeden z członków Czytelni, poczem najmłodsi członkowie zespołu miejscowego teatru amatorskiego, odegrali sztuczkę pt. »Sąd nad młodocianym przestępcą«. Całość wypadła dobrze.

Pożar we dworze w Rogach

W dniu 25 maja w Rogach pod Podegrodziem w pow. nowosądeckim, we dworze, którego właścicielem jest p. Władysław Reklewski, wybuchł pożar wzniecony przez pioruny. Pożar zniszczył około 80 cetnarów metrycznych siana, około 4 wagony słomy, sieczkarnię kieratową, wialnię i siewnik oraz dwie stodoły doszczętnie. Strata wynosi około 11 tysięcy złotych.

Komisja ekspertów szwajcarskich w Rożnowie

Prace w wykopie fundamentowym na budowie zapory w Rożnowie szybko posuwają się naprzód. W obecnem stadjum znaczna część wykopu, mianowicie pod zakład wodny, dobiega końca. Na przestrzeni około 70-ciu metrów odkryto warstwy, na których będą spoczywały przyszłe fundamenty.

Obecnie na zaproszenie Ministerstwa Komunikacji bawiła w ciągu kilku dni Komisja specjalistów zagranicznych, złożona z prof. Lugeon, dr H. E Grunera i dr K. Brodowskiego, w towarzystwie prof dr K. Pomianowskiego, przy udziale inżynierów Biura Dróg Wodnych Ministerstwa Komunikacji i Kierownictwa Budowy, w celu sprawdzenia warunków fundowania zapory

Komisja zakończyła swe prace w dniu 21 maja br., dając szereg cennych uwag i wskazówek. Udział światowej sławy geologa prof. Lugeon, profesora Uniwersytetu w Lozannie, i dwóch wybitnych fachowców pp. Grunera i Grodowskiego wskazuje na ogromną rozwagę i ostrożność, z jaką przystępuje się do budowy fundamentów, w celu zapewnienia trwałości przyszłej wielkiej budowli.

OD REDAKCJI.

Wszelką korespondencję tak do Redakcji jak i Administracji „Głosu Podhala" prosimy kierować na adres: „Redakcja i Administracja „Głosu Podhala" w Nowym Sączu skrytka pocztowa 168".

Znany polski podróżnik dr. Stefan Jarosz opowiada Głosowi Podhala o swojej wyprawie na wyspę
Kościuszki w Ameryce Północnej

Jednym z Nowosądeczan, ludzi entuzjastycznych a upartych w robocie, jest znany dzisiaj w całym świecie, młody i odważny podróżnik, dr. Stefan Jarosz.

Przed kilku laty bawił dr. Jarosz w Ameryce półn. n półwyspie Alaska,

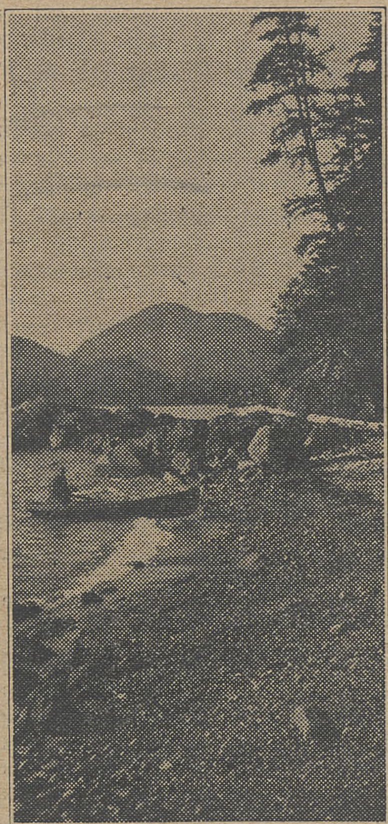


Dr. Stefan Jarosz na wyspie Kościuszki

którą badał w celach naukowych a po powrocie stamtąd wygłosił w kraju dziesiątki odczytów o swojej wyprawie w tamtejsze góry.

Ubiegłego roku wyjechał znowu dr. Jarosz na wyspę Kościuszki, leżącą samotnie w Ameryce północnej. Wyspę tę zbadał dokładnie, porobił zdjęcia filmowe, w międzyczasie zachorował na ślepą kiszkę, przeszedł operację, wyzdrowiał i spowrotem wziął się do dalszych badań.

Przed kilku tygodniami wrócił na



Krajobraz z wyspy Kościuszki

krótki czas do kraju, przywiózłszy z sobą wycieczkę Polaków z Ameryki i ziemię z badanej przez siebie wyspy Kościuszki w specjalnej urnie, którą złożył na Kopcu Marszałka na Sowińcu.

Onegdaj, w ostatnią niedzielę 24-go maja bawił dr. Jarosz kilka godzin w Nowym Sączu u swojej rodziny, z czego skorzystałem i zrobiłem z nim pogawędkę godzinną o jego amerykańskiej podróży. Wprawdzie nasz sławny podróżnik niewiele miał czasu, ale, że jest moim dobrym szkolnym kolegą i że jestem okropnie uparty, mimo że nie miał czasu, udzielił mi garść ciekawych informacji o sobie i swoich pracach, przyczem udało mi się wydostać od niego kilka zdjęć z wyspy Kościuszki, terenu jego ostatnich badań. Zdjęcia te reprodukujemy w niniejszym artykule.

— Pisałem już przed kilku miesiącami o tobie, Stefanie w Głosie Podhala — zaczynam naszą rozmowę po serdecznem przywitaniu się z naszym podróżnikiem.

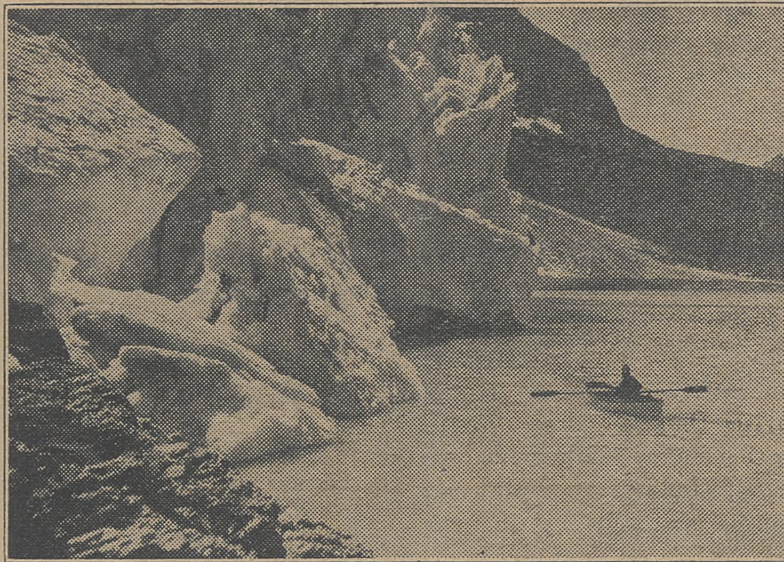
— Dziękuję ci bardzo — uśmiecha się dr. Jarosz — miło mi, że i sądeckie, NASZE (»nasze« podkreśla) pismo nie zapomniało o mnie. Głos Podhala otrzymywałem w Ameryce, wprawdzie z opóźnieniem, bo na wyspę Kościuszki dostęp trudny, lecz cieszyłem się bardzo wieściami z rodzinnego miasta.

Rozmawiamy następnie stylem telegraficznym. Dr. Jarosz za godzinę wyjeżdża do Krakowa, więc trzeba się spieszyć. Dowiaduję się więc, że dr. Jarosz przeprowadza podróż i badania o własnych siłach i środkach materjalnych. Fundusz Kultury Narodowej udzielił mu subwencji tylko 300 zł (!!!)

Badania prowadził podróżnik z ramienia Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W czerwcu wraca na wyspę i spędzi tam 3 miesiące. Przyjechał do Polski z ziemią z badanej przez siebie wyspy na Kopiec Marszałka i dla złożenia sprawozdania z dokonanych prac Uniwersytetowi Jagiellońskiemu. Wraca do Ameryki celem dokończenia badań, przerwanych chorobą.

Na wyspie badanej przez siebie był zachwycony nietylko niczem nie krępowaną wolnością, wspaniałemi widokami i ciekawemi przeżyciami, ale powiada dr. Jarosz — »byłem wzruszony serdecznościami tych prostych ludzi na dalekiej północy. Tak biali jak indjanie, wiedząc z prasy, że samotnie przebywam na wyspie, przybywali do mnie z oddali kilkudziesięciu mil, na motorówkach, spytać się, czy mi czego nie potrzeba. Tam przekonałem się o tandecie filozofji książkowej wobec filozofji życia i nauczyłem się, że największą wartością w życiu to gorąca chęć życia i pozostawania dobrym człowiekiem«.

Dr. Jarosz jest ogromnie zadowolony z wyników swoich badań. Zebrał i zasuszył kilkaset roślin i złożył sobie całą kollekcję okazów geologicznych i antropogeograficznych (przeznaczonych dla nowosądeckiego Muzeum). Na podstawie zebranego materjału będzie dr. Jarosz pisał pracę monograficzną.



Dr. Jarosz na łodzi w zatoce morskiej na wyspie Kościuszki

— Jaki wynik moralny twych usiłowań? — zapytuję.

— Prawo zaproponowania Władzom amerykańskim nazw polskich na wyspie — odpowiada podróżnik.

— A efekt propagandowy?

— Setki artykułów w prasie amerykańskiej o wyspie Kościuszki i badań na niej, o Polsce.

Istotnie jest to wiele, jeśli się zważy, że nasza propaganda zagranicą jest nieszczególna. Dr. Jarosz uczynił wiele tak dla nauki jak i propagandy Polski w Ameryce. Jak się dowiaduję przed samem pożegnaniem od dra Jarosza, gdy tylko pozwoli mu czas, wygłosi w Nowym Sączu odczyt o wyspie Kościuszki oraz wyświetli film o tejże wyspie.

— Czekamy niecierpliwie! — powiadam. Ściskamy sobie mocno ręce i kończę w ten sposób moją rozmowę ze sławnym podróżnikiem, zasłużonym Sądeczaninem, tę rozmowę-wywiad na ulicy Jagiellońskiej w Nowym Sączu.

Tadeusz Giewont-Szczecina.

Zakończenie kursu trykotarskiego TSL.

Zainicjowany przez Okręg. T. S. L. kurs trykotarski w Nowym Sączu, w którym wzięły udział członkinie Grupy Młodych przy Kole T. S. L. w Nowym Sączu, Oddziału żeńskiego Z. S. i Orlęta tegoż Oddziału, zakończył się w sobotę dnia 16 maja w sali Szkoły Przemysłowej Żeńskiej przy ul. Morawskiego. Na zakończenie przybyli liczni goście oraz uczestniczki kursu, które złożyły podziękowanie Kołu T. S. L. za inicjatywę a kierowniczce kursu p. Jadwidze Zaczkowskiej za pracę. Przemówienie wygłosił prezes Koła inż. Cyło, poczem odbyły się popisy Orląt z żeńskiego Odziału Z. S. przygotowane przez p. Hankę Bendównę nauczycielkę szkoły im. Urszuli Kochanowskiej. Deklamację wygłosiły Orlęta Anusia Ptaszkowska, Zyta Mordarska i Zdzisia Iwańska. Po popisach i części muzyczno-wokalnej zwiedzono interesującą Wystawę z wykonanych na kursie przedmiotów. Następnie odbyła się zabawa taneczna.

Na kurs uczęszczało 50 uczestniczek w tem kilkanaście z Czytelni T. S. L. z Falkowej, Świniarska i Dąbrówki polskiej.

PODZIĘKOWANIE

Niniejszem składamy gorące podziękowanie Przewielebnemu Ks. Prałatowi Romanowi Mazurowi, Wb. Ks. Cieklińskiemu, Wb. Ks. Koszykowi, Wb. O. Stefaniszynowi T. J., JWP. Staroście Drowi M. Łachowi, JW. PP. Dr. St. Barbackim z Chełmca Pol., Posłowi J. Bodzionemu, WP. Kierowniczce szkoły M. Sopatówmie, W. PP. J. Klimczakowi i Sowińskiemu agronomom OTR., WP. dyr. „Zagonu" Fr. Dutce z żoną, WP. Wójtostwu gminy Chełmiec J. Widomskim, WP. st. przod. P. P. Boguckiemu, WP. Komendantowi P. P. w Chełmcu Bednarzowi, oraz wszystkim P. T. Znajomym, Przyjaciołom, Sąsiadom i Krewnym za udział w pogrzebie i ostatnią przysługę oddaną Drogiej naszej Matce i Babce śp. Eleonorze z Sikorskich Potoczkowej, wdowie po śp. Stanisławie z Rdziostowa, zmarłej dnia 22 maja 1936 r.

Córka, synowie, wnuki i prawnuki.

KRONIKA

KALENDARZYK

1 P. Świąt. Jakóba
2 W. Marcelina
3 Ś. † S. dz. Erazma
4 C. Franciszka
5 P. † S. dz. Bonifacego
6 S. S. dz. Norberta
7 N. Trójcy Świętej

—O—

Osobiste. Porucznik 1 p. s. p. w Nowym Sączu p. Marjan Chruściel, Nowosądeczanin, powołany został na adjutanta osobistego Pana Prezydenta Rzeczyposoolitej do Warszawy. Porucznik Chruściel opuścił Nowy Sącz w piątek dnia 29 maja br.

Znany podróżnik polski Nowosądeczanin dr. Stefan Jarosz, po powrocie z wyspy Kościuszko w Ameryce półn., bawił w niedzielę 24 maja w N. Sączu. Po Zielonych Świętach wygłosi dr. Jarosz szereg odczytów w Nowym Sączu i wyświetli film ze swojej podróży. W numerze bieżącym drukujemy wywiad z drem Jaroszem.

Dekretem Dyrekcji Okręgowej Poczt i Telegrafów w Krakowie został mianowany naczelnikiem Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego N. Sącz Nr. 2 p. Fr. Zdzisław Weinar. Zaznaczyć należy, że p. Zd. Weinar był przez 25 lat naczelnikiem Urzędu Pocztowego w Żabnie nadto radnym miejskim, powszechnie znanym i lubianym na tamtejszym terenie. Niewątpliwie i na obszarze sądeckim zyska sobie taksamo powszechny szacunek i uznanie jak na poprzedniem swojem stanowisku.

Zielone Świątki. Tego roku przypadają Zielone Święta na ostatni dzień (31) maja i 1 czerwca. Wiosna już przyszła w całej okazałości, wycieczek będzie moc, taksamo festynów i dancingów — zatem tę naprawdę wiosenne święta, Zielone Święta, jeśli dopisze pogoda, będziemy mogli spędzić radośnie, na łonie przyrody i w słońcu.

Celem uczczenia 10-lecia Prezydentury Pańtswa Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego, odbyło się w sali ratuszowej w piątek 29 maja posiedzenie reprezentantów Władz, Urzędów, Duchowieństwa, Organizacyj, Zrzeszeń i Instytucji, na którem ustalono program obchodu tej uroczystości.

Ziemia historyczna na Sowińcu. Z inicjatywy Oddziału O. Z. P. R. w Nowym Sączu odbyło się dnia 24 maja br. uroczyste pobranie ziemi z miejscowego Zamku Jagiellonów, gdzie umieszczone są pamiątkowe tablice po

ległych ochotników z czasów wojny Polsko-Ukraińsko-Bolszewickiej, oraz z pod mauzoleum śp. ministra Pierackiego Bronisława, jak również z mogił powstańców 1863 r. i legjonistów polskich. W uroczystości tej wziął udział zast. starosty Powiatowego p. dr. Mycielski w towarzystwie przedstawicieli miejscowych władz samorządowych i przedstawicieli miejscowych organizacyj społeczno-państwowych.

Ziemia pobrana z pamiątkowych miejsc Nowosądeczyzny przeznaczona jest na Kopiec Marszałka J. Piłsudskiego, z którą w najbliższym czasie wyruszy specjalna delegacja z Nowosądeckiego O. Z. P. R.

Hołd zasłudze. Ognisko Związku Naucz. Pol. w Nowym Sączu urządziło w niedzielę 24 maja 1936 r. Uroczystą Akademję dla uczczenia zasług ś. p. Stanisława Nowaka, pierwszego prezesa i założyciela Związku Naucz. Pol., b. posła i senatora Rzeczypospolitej.

W obecności zaproszonych Gości — JWPP. starosty dr. Łacha, mgr. Krupy, wiceprezydenta miasta, inspektorów szkolnych, przewodnicz. R. S. M. Borowicza oraz członków Ogniska — wygłosił podniosłe przemówienie pośmiertne p. Szurmiak Bolesław zaznaczając, że wysoce ideowy stosunek Zmarłego do spraw społecznych i państwowych, zjednał mu powszechny szacunek w społeczeństwie, a zasługi — położone dla szkolnictwa i obrona pozycji nauczyciela — miłość i podziw wśród szeregów Związkowego Nauczycielstwa Polskiego.

Zaznaczyć jeszcze należy, że kantata okolicznościowa, śpiewana przez chór szkoły im. St. Konarskiego, pod batutą wytrawnego prof. Kopczyńskiego — wypadła tak pięknie, że poprostu brak słów uznania dla dzieci, które tak wysoką kulturę muzyczną wykazały". Z.

Zjazd Okręgowy Towarzystwa Szkoły Ludowej. W niedzielę dnia 7 czerwca odbędzie się w Nowym Sączu doroczny Zjazd Okręgowy Towarzystwa Szkoły Ludowej, na który przybędą delegaci Kół i Czytelń Towarzystwa Szkoły Ludowej z powiatów nowosądeckiego, jasielskiego, gorlickiego, limanowskiego i nowotarskiego.

Zjazd obradować będzie w auli Szkoły Przemysłowej Żeńskiej T. S. L. przy ulicy Morawskiego. Początek obrad o godzinie 10·15.

Sprawozdanie ze zbiórki ›Daru Narodowego‹ 3 Maja w Nowym Sączu. Dnia 3 maja zebrano zł. 555.13, dnia 10 maja zebrano zł 151.84, w szkołach średnich i powszechnych zł 85.41, razem zł 792.38, koszta afiszów, druków i t. p. 60.38 zł., przekazano do Gł. Zarządu TSL. 732 zł. Ponadto z rozsprzedaży nalepek okiennych TSL. uzyskano netto 595.30 zł.

Wszystkim Ofiarodawcom oraz Paniom i Panom, którzy byli łaskawi wziąść udział w przeprowadzeniu zbiórki składamy staropolskie „Bóg zapłać"!

Zarząd Koła TSL. im. St. Wyspiańskiego w Nowym Sączu.

Omyłka. Przy wydrukowaniu spisu egzaminowanych Sióstr Rezerw. P. C. K. zakradła się w ostatnim numerze Głosu Podhala pomyłka. Mianowicie umieszczono nazwiska pań: Hołystównej, Orkiszównej i Włodarzównej, które egzaminu nie zdawały.

Z życia Związku Rezerwistów powiatu nowosądeckiego. Dnia 17 maja br. odbyła się odprawa prezesów, komendantów i referentów Wych. Obywatelskiego Kół Z. R. pow. nowosądeckiego.

Na odprawie były poruszane sprawy organizacyjne oraz sprawy społeczne Związku przez prezesa Mgra Krupę, Komendanta kpt. Steca oraz Ref. Wych. Obyw. Mgra Kudeię.

Odprawę zaszczycili swą obecnością zast. starosty Mgr. Mycielski, Dowódca 1 psp. ppuł. Aleksandrowicz, Insp. Szkolny Wieczorek, deledat Zarz. Okręgu kpt. w st. sp. Babirecki oraz przew. R. R. Dyr. Geislerowa.

Obchód Dnia Spółdzielczości. W lokalu biurowym Składnicy Kółek Roln. przy ul. Jagiellońskiej odbyło się posiedzenie, celem obchodu Dnia Spółdzielcześci w Nowym Sączu.

Dancing PCK. odbędzie się w sali Czytelni Mieszczańskiej ul. Jagiellońska w dniu 31 maja br.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WPanom Korespondentom naszym z Grybowa, Piwnicznej, Muszyny, Limanowej i Nowego Targu: korespondencje z uroczystości żałobnych w rocznicę zgonu Marszałka bardzo spóźnione. Prosimy wszelkie artykuły na czas przysyłać.

Kronika starosądecka

Święto Matki. Staraniem Komitetu Podzicielskiego w dniu 24 maja br. odbyło się Święto matki. Po nabożeństwie urządzono w szkole męskiej poranek, na którego program złożyły się daklamacje, inscenizacje, pieśni i sztuczka odegrana przez młodzież szkolną.

W czasie Zielonych Świąt urządza Związek Strzelecki w Starym Sączu strzelanie z broni małokalibrowej „Dziesięć strzałów ku chwale Ojczyzny".

Święto sportowe. Miejski Komitet P. W. i W. F. opracował już bardzo bogaty program Święta sportowego, które odbędzie się w połowie lipca b. r.

Przeciwko sobie. Przebywający w aresztach sądowych notoryczny złodziej Kaczor Władysław w obawie przewiezienia go do więzień w Nowym Sączu targnął się w 23 maja 1936 r. ns swe życie zadając sobie kilkanaście ran kozikiem. Zranionego przewieziono do szpitala w Nowym Sączu.

Ze sportu. Dnia 21 maja br. popołudniu na boisku na Podmajerzu drużyna K. P. W. Sandecja rozegrała mecz piłki nożnej ze starosądecką drużyną „Sokół". Wynik 7:4 na korzyść „Sandecji. Sędziował dobrze p. Król z Nowego Sącza. Dobrze zorganizowana drużyna Sandecji spotkała się z należytej obroną starosądeczan, z pomiędzy których wyróżnili się pp. Pałach, Stecki i Kronenberg.

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

II. Km. 995|34. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru II-go Kazimierz Porzycki mający kancelarję w Nowym Sączu ul. Jagiellońska Nr. 44 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 lipca 1936 r. o godzinie 9·30 w Nowym Sączu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Henocha Horna recte Brauna nieruchomość a) całej realności whl. 684 położonej w Dąbrowce, składającej się z parc. grunt. 302|4 o obszarze 64 ar. 82 m² nadającej się na kilka mniejszych parcel budowlanych. b) połowa realności whl. 685 gm. Dąbrówka o parc. grunt. 302|2 o powierzchni 9 ar. 09 m² która stanowi dojazd do realności ad a).

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł a) 7208, b) poł. zł 506, cena zaś wywołania wynosi zł a) 5406, b) zł 379 gr 50.

Rękojmia wynosi zł a) 720 gr 80, b) zł 50 gr 60.

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Równocześnie wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do złoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik.

Km. 312|36. Komornik Sądu Grodzkiego w Limanowej Adam Garczyński, mający kancelarję w Limanowej, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 czerwca 1936 r. o godzinie 14-ej w Limanowej, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Arona Steinhofa, składających się: 1 maszyny do szpaltowania skór, z 2-ma walcami i 4 nadkładkami mosiężnymi, Nr. 22, kołem trybowem, kompletnej, z nożem; 9 nożów do czyszczenia skór; 4 kleszczy żelaznych; 1 wagi dziesiętnej; 1 wagi dziesiętnej; 5 noży do czyszczenia skór obosiecznych i 3 noży; 4 noży szklannych i 6 żelaznych; oraz w tym samym dniu o godz. 14.15 w Sowlinach, odbędzie się licytacja ruchomości, należącej również do Arona Steinhofa, a mianowicie: 1 kompresora wysokociśnieniowego „Duko«, do farbowania skór, Łodegeerd Co Odder Danmark Nr. 91 B. 2 bez rewolwera i węża, w dobrym stanie; oszacowanych na łączną sumę 891 zł.

Ruchomości powyższe można oglądać w dniu licytacji, w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

II. Km. 2849|34. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru II Kazimierz Porzycki mający kancelarję w Nowym Sączu ul. Jagiellońska Nr. 44 na podstawie art. 676 i 679 kpc podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 lipca 1936 r. o godzinie 10 w Nowym Sączu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Karoliny Frysiowej w Chełmcu Polskim nieruchomość a) whl. 212 ks. gr. gm. kat. Chełmiec o obszarze 20 ar. 05 m² = 557 sążni wraz z domem parterowym, drewnianym, częściowo papą częściowo blachą kryty o trzech izbach i sionce, weranda, szopa, wychodek i studnia, b) whl. 706 gm. kat. Chełmiec o obszarze 11 ar. 06 m² = 308 sążni wraz z domem parterowym o ścianach pruskich o jednej ubikacji przeznaczonej na pracownię ślusarską oraz budynkiem mieszkalnym w trakcie budowy o ścianach z pustaków betonowych składającym się z sieni, 2 pokoi i 2 kuchni.

Nieruchomość oszacowana została na sumę a) a zł 2550, b) zł 4880 gr 50, cena zaś wywołania wynosi a) zł 1912 gr 50, b) zł 3660 gr 39.

Rękojmia wynosi a) zł 255, b) 488 zł 05 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim.

Również wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do zgłoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik.

Km. 408|36 Komornik Sądu Grodzkiego w Żywcu. Towarzystwo Ubezp. „Przyszłość" s. a. w Warszawie i Tow. Ubezp. „Piast" w Krakowie p-ko F-ma Wilhelm Glasner, w Ispie ad Żywiec. Dnia 25 czerwca 1936 r. o godzinie 12-tej w połud. w Ispie ad Żywiec, w lokalu dłużnika sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 1) 3 biurka, 2) maszyna do pisania „Underwood", 3) 2 auta ciężarowe m-ki „Chewrolet" i „Rugby", 4) szafa na akta, amerykańska, 5) 2 szafy regestracyjne, 6) kasa ogniotrwała m-ki „Osterr-Kassenfabrik Wien", 7) bryczka dwukonna, 8) dwa konie, 9) 5 wozów ciężarowych. Wyżej wymienione ruchomości zostały oszacowane na kwotę 10.920 złotych. Można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż w czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Km. 1054|35. Komornik Sądu Grodzkiego w Żywcu. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie p-ko Anna Wróblowa w Radziechowach 431. Dnia 23 czerwca 1936 r. o godzinie 10-tej w połud. w Radziechowach, w mieszkaniu dłużniczki sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 1) krowę czerwoną z gwiazdką na czole, wartości 130 zł, 2) maszynę nożną do szycia m-ki „Singer" wartości 400 zł, 3) kredens oszklony lakierowany 30 zł, 4) 2 szafki nocne polit. 30 zł, 5) komoda z drzewa miękkiego o trzech szufladach 25 zł. Można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Jasinicki Leon. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu